RODZINA

NR 11 (1957) 2026 R. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ • NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287

1 listopada - Uroczystość Wszystkich Świętych

„Apostołów Tobie rzesza, chór Proroków pełen chwały. Tobie hołdy nieść pośpiesza Męczenników orszak biały.” (Mt 5, 1-12a)

DOMENA PUBLICZNA

***Adoracja Trójcy Świętej,* mal. Albrecht Dürer. Dzieło przedstawia wizję opartą na koncepcjach św. Augustyna. W centrum obrazu znajduje się Trójca Święta: Bóg Ojciec, Syn Boży, a nad Nimi Duch Święty pod postacią gołębicy. Trójcę otaczają chóry anielskie oraz rzesze świętych, proroków i ziemskich czcicieli. Po lewej stronie tłum męczenników prowadzi Maryja, natomiast po prawej stronie postaciom ze Starego Testamentu (m.in. Mojżeszowi z tablicami przymierza i królowi Dawidowi) przewodzi Jan Chrzciciel. Na dole widoczni są reprezentanci chrześcijaństwa.**

Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami!

Uroczystość Wszystkich Świętych ma swoje źródło w kulcie męczenników. Pamięć o tych, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę, była w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich pieczołowicie przechowywana. Przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Do tego grona stopniowo dodawano wyznawców, odznaczających się szczególną świętością. Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours.

Dla chrześcijan śmierć jest dniem narodzin dla nieba. Kościół widzi w świętych swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnych momentach życia Kościoła – śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych.

Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI) zdecydowanie różni się od wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych (2XI). W Kościele to dzień radości i nadziei, symbolizujący triumf zbawionych w niebie oraz powszechne powołanie do świętości. **Wierzymy, że Stwórca powołuje do świętości wszystkich, ale tej pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest pomoc łaski Bożej i od każdego z nas jednak zależy, w jakim stopniu przyjmiemy od Stwórcy ten dar świętości.**

Pan Jezus w pierwszych słowach Kazania na górze zostawił nam wskazówkę, jak żyć, by tę świętość osiągnąć. Jest to Osiem błogosławieństw (patrz: Mt 5,3–12). To trudna nauka, ale możliwa. Ludzie, o których mówimy, że są święci, to ci, którzy zrozumieli tę prawdę i starali się każdego dnia mieć udział w świętości Boga.

Parafia pw. Świętych Piotra i Pawła, Apostołów w Szczecinie. 1.11.2025

Nasza okładka

Nawiązanie do uroczystości Wszystkich Świętych (1 listopada).

Pierwszymi świętymi, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę, byli męczennicy. Ikonografia świętych męczenników posługuje się symboliką mówiącą o wierze, cierpieniu i ostatecznym triumfie nad śmiercią:

- **krzyż** – to najważniejszy znak chrześcijaństwa. Przypomina o ofierze, męce i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i o naszej nadziei na życie wieczne;
- **liść palmy** - starożytny symbol zwycięstwa i triumfu, który w chrześcijaństwie stał się symbolem męczeństwa oraz nieśmiertelności. W sztuce sakralnej atrybut świętych męczenników, zgodnie z Apokalipsą św. Jana (Ap 7, 9), który opisywał wielki tłum zbawionych stojących przed tronem Baranka, którzy „odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy”;
- **płomień znicza** - symbolizuje Chrystusa jako „Światłość Świata”, a także nieśmiertelność duszy i nadzieję na życie wieczne;
- **czerwona róża** - symbolizuje Mękę Pańską, krew Chrystusa przelaną na krzyżu i miłość silniejszą niż śmierć. Czerwone płatki mówią o krwi męczenników przelanej za wiarę. Kolce róży przypominają o ziemskim cierpieniu, a piękny kwiat o doskonałości nieba;

2 listopada - Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

FOT. M. PARYSIAK

Procesja na cmentarzu w parafii pw. Św. Jakuba Apostoła w Żółkiewce. 2.11.2025

Zmiany i przemijanie to część naszego życia. Nic poza Bogiem nie trwa wiecznie.

Dzisiejszemu światu trzeba jednak przypominać prawdę o nas samych, bowiem powołani jesteśmy do życia wiecznego i nasze życie nie kończy się tutaj, na ziemi.

Pismo Święte daje nam nadzieję, mówiąc nam o pokonaniu śmierci w czasach ostatecznych, albowiem w Chrystusie wszyscy będą ożywieni:

„Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie.

Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu.

Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć."

(1 Kor 15,20-24a.25-28)

„Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką."

(Łk 23, 44-46.50.52-53; 24, 1-6a; J 11, 32-45; J 14, 1-6)

Bóg nie przyszedł, by zabrać śmierć z tego świata, lecz by wejść w nią i uczynić z niej bramę do życia.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem."

(Łk 20, 27.34-38)

Cytowane słowa Chrystusa są jednym z najpiękniejszych objawień natury Boga, który nie zna śmierci, lecz przenika życie i daje życie wieczne.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny przypominają nam prawdę o wspólnocie Kościoła. Wierzymy w duchową łączność między żywymi a tymi, którzy odeszli.

W naszych parafiach, w tych uroczystych dniach, w kościołach i na cmentarzach odprawiamy Msze Święte, modląc się za zmarłych wspominanych w wypominkach.

Wypominki. Olsztyn, 1-2.11.2025

Nieczynny cmentarz św. Jakuba w sąsiedztwie naszej parafii w Olsztynie.

Nie zapominamy również o Tych, których imiona zatarł czas. Zapalamy znicze na bezimiennych mogiłach, ofiarowujemy modlitwę, wyrażając tym szacunek dla istnienia. **Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…**

Modlitwa na cmentarzu w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowie Morskim

Słowo Boga Żywego (6)

PINTEREST

Śmierć nie jest ostatnim słowem

Listopad skłania nas do zatrzymania się na chwilę w codziennym biegu. Odwiedzamy cmentarze, zapalamy znicze, przynosimy kwiaty i stajemy przy grobach tych, którzy byli częścią naszego życia. Wspominamy rodziców, dziadków, małżonków, rodzeństwo, przyjaciół i znajomych. Przy niektórych grobach pojawia się uśmiech, gdy wracają do nas dobre wspomnienia. Przy innych cisną się do oczu łzy, bo rana po stracie wciąż pozostaje otwarta. Są też takie miejsca, przy których człowiek milczy, ponieważ żadne słowa nie potrafią wyrazić tego, co nosi w sercu. W tych listopadowych dniach szczególnie mocno powraca pytanie, które towarzyszy ludzkości od początku jej istnienia: **co dzieje się z człowiekiem po śmierci? Czy grób jest końcem wszystkiego? Czy więź z tymi, których kochaliśmy, zostaje na zawsze zerwana?** Pismo Święte nie ukrywa przed nami powagi śmierci, ale jednocześnie pokazuje nam coś znacznie większego niż ludzki smutek i przemijanie. **Ukazuje Boga, który jest Panem życia, i przypomina, że dla człowieka wierzącego śmierć nie jest ostatnim słowem.**

Jedną z najbardziej poruszających scen Ewangelii jest spotkanie Jezusa z Martą po śmierci jej brata, Łazarza. Marta wychodzi na spotkanie Mistrza z bólem i żalem. Wie, że Jezus mógł uzdrowić jej brata, gdy ten jeszcze żył. Teraz jednak Łazarz od czterech dni spoczywa w grobie. Wobec śmierci nawet bliskość Jezusa nie usuwa natychmiast cierpienia jego sióstr. Jezus mówi do Marty: „Brat twój zmartwychwstanie” (J 11,23). Ona odpowiada, że wie, iż zmartwychwstanie on w dniu ostatecznym. Wówczas Chrystus wypowiada słowa, które stanowią fundament chrześcijańskiej nadziei: **„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”** (J 11,25). Zwróćmy uwagę, że Jezus nie rozpoczyna tej rozmowy od długiego wyjaśniania tajemnicy śmierci. Nie daje Marcie filozoficznego wykładu, nie próbuje również przekonać jej, że nie powinna cierpieć. Objawia jej samego siebie. Nadzieja na życie wieczne nie jest bowiem jedynie przekonaniem, że po śmierci coś jeszcze istnieje. Jest przede wszystkim zaufaniem Chrystusowi, który zwyciężył śmierć i otworzył człowiekowi drogę do życia z Bogiem.

W opisie spotkania Jezusa z bliskimi Łazarza znajdujemy jeszcze jeden szczegół, który zasługuje na uwagę. Ewangelista pisze, że Jezus wzburzył się w duchu, a następnie zapłakał (J 11,33–35). Jak rozumieć tę reakcję? Niektórzy komentatorzy widzą w niej sprzeciw wobec niewiary i duchowej ślepoty ludzi, którzy nie rozpoznają w Jezusie Pana życia. Inni podkreślają Jego wzburzenie wobec zła i śmierci, które dotykają człowieka. Istotne jest jednak to, co dzieje się w całej tej scenie. Jezus wcześniej mówi Marcie, że jest zmartwychwstaniem i życiem, a następnie staje przed grobem Łazarza i przywraca go do życia. Obecni przy grobie ludzie widzą śmierć jako rzeczywistość ostateczną, natomiast Chrystus objawia moc, która przekracza ludzkie możliwości. Nie chodzi jedynie o niezwykły cud, lecz o znak wskazujący na Jego tożsamość i zapowiadający zwycięstwo nad śmiercią.

To właśnie ta prawda powinna towarzyszyć nam w listopadowej refleksji. Człowiek widzi grób i dostrzega koniec ziemskiego życia. Chrystus natomiast ukazuje, że śmierć nie znajduje się poza zasięgiem Bożej mocy. Pytanie, które stawia przed nami **Ewangelia, brzmi więc nie tylko: jak przeżywamy odejście naszych bliskich, lecz także: czy naprawdę wierzymy, że Jezus jest Panem życia i że Jego obietnica zmartwychwstania jest większa niż śmierć?**

W Piśmie Świętym odnajdujemy wiele obrazów, które pomagają nam mówić o śmierci. Jednym z nich jest sen. Kiedy umiera córka Jaira, Jezus mówi zgromadzonym w domu: „Dziecko nie umarło, tylko śpi” (Mk 5,39). Ludzie wyśmiewają Go, ponieważ wiedzą, że dziewczynka nie żyje. Chrystus jednak bierze ją za rękę i przywraca jej życie. Podobnego obrazu używa Ewangelia w opisie śmierci Łazarza. Jezus mówi uczniom, że ich przyjaciel zasnął, a następnie wyjaśnia, że Łazarz umarł (J 11,11–14). Obraz snu nie ma pomniejszać powagi śmierci. Przypomina raczej, że to, co dla człowieka wydaje się nieodwracalnym końcem, nie przekracza mocy Boga. Człowiek zasypiający nie potrafi sam zdecydować, kiedy i w jaki sposób zostanie obudzony. Potrzebuje, aby nadszedł nowy poranek. Podobnie chrześcijańska nadzieja zmartwychwstania wskazuje na działanie Boga, który ma moc wyprowadzić człowieka ze śmierci do życia.

Apostoł Paweł przypomina, że jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, powinniśmy również wierzyć, że Bóg przyprowadzi do życia tych, którzy umarli w Chrystusie (1 Tes 4,14). Nie pozostaną po nas tylko wspomnienia, dobre uczynki albo ślad w sercach innych ludzi. Trwać będzie niewzruszona nadzieja zmartwychwstania, w którym Bóg objawi pełnię swojego zwycięstwa nad śmiercią. Ta nadzieja ma swoje źródło w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Apostoł Paweł pisze bardzo radykalnie i konkretnie. **„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara”** (1 Kor 15,17). Zmartwychwstanie nie jest więc dodatkiem do chrześcijaństwa ani jedynie symbolicznym obrazem odradzającej się nadziei. Jest jego fundamentem. Ponieważ Chrystus zmartwychwstał, możemy ufać, że również nasze życie nie kończy się wraz z ziemską śmiercią. Śmierć rozdziela ludzi w sposób, którego nie możemy lekceważyć. Wczoraj można było zadzwonić do mamy, odwiedzić ojca, porozmawiać z przyjacielem czy usiąść obok ukochanej osoby i wypić zwykłą kawę. Dzisiaj pozostaje telefon, na który nikt już nie odpowie, puste miejsce przy stole albo przedmiot, który przypomina o kimś bliskim. W takich chwilach człowiek uświadamia sobie, jak wielką wartością jest obecność drugiego człowieka, a przede wszystkim życie. A jednak **Biblia wskazuje na miłość, która jest większa niż śmierć.** Apostoł Paweł w Liście do Rzymian stawia pytanie, czy jakiekolwiek stworzenie może odłączyć nas od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie (Rz 8,38–39). Wśród wymienionych przez niego rzeczy znajdują się śmierć i życie. Nic z tego, co spotyka człowieka, nie jest w stanie po-

konać Bożej miłości. Nie oznacza to, że możemy dokładnie opisać, jak będą wyglądały nasze relacje po zmartwychwstaniu. **Pismo Święte nie odpowiada na każde pytanie, które chcielibyśmy zadać. Daje nam jednak pewność, że Bóg nie jest obojętny wobec żadnego człowieka, a Jego obietnica życia wiecznego jest mocniejsza niż grób.**

Listopad przypomina nam nie tylko o tych, którzy odeszli, ale również o nas samych. Każdy z nas znajduje się w drodze. Nie wiemy, ile czasu nam pozostało, i nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich wydarzeń, które przyniesie przyszłość. Wiemy jednak, że nasze ziemskie życie jest ograniczone, dlatego warto zastanowić się, jak je przeżywamy. Można bowiem przeżyć wiele lat, a jednocześnie nie zdążyć powiedzieć komuś, że jest dla nas ważny. Można zabiegać o kolejne osiągnięcia, a zaniedbać własną rodzinę. Można odkładać pojednanie, przeprosiny i dobre słowo na później, jakbyśmy mieli nieograniczoną ilość czasu. **Pamięć o zmarłych nie powinna prowadzić nas wyłącznie do wspominania przeszłości. Powinna również uczyć nas mądrzej przeżywać teraźniejszość. Jeśli kochamy naszych bliskich, okazujmy im miłość, kiedy są obok nas. Jeśli kogoś skrzywdziliśmy, szukajmy pojednania. Jeśli możemy komuś pomóc, nie odkładajmy dobra na nieokreślone jutro. Niech świadomość przemijania nie odbiera nam radości życia, ale pomaga dostrzegać to, co naprawdę ważne.**

Jako chrześcijanie nie możemy bać się śmierci. Trwajmy w przyjaźni z Bogiem, który obiecał nam szczęście w miejscu doskonałym, w miejscu wymarzonym. Niech pomaga nam wiara i czyny, które przybliżą nas w relacjach z bliźnimi. To właśnie w codziennych, często zwyczajnych decyzjach przygotowujemy się na spotkanie z Tym, który jest źródłem naszego życia.

ks. Szymon Budacz

Święta listopadowe w Kościele Polskokatolickim

1 listopada Kościół Polskokatolicki obchodzi uroczystość **Wszystkich Świętych.** Jest to dzień poświęcony podkreśleniu łączności z Kościołem triumfującym, czyli społecznością zbawionych w Królestwie Niebieskim. Podkreślenie tej wspólnoty wynika z artykułu Symbolu Apostolskiego o wierze w „obcowanie świętych". Liturgia Kościoła skupia się tego dnia na Kazaniu na Równinie według przekazu św. Łukasza, ukazuje ona bowiem drogę do świętości dla każdego wiernego. Z tego powodu także 1 listopada odwiedza się cmentarze. Podkreśla się w ten sposób nadzieję wszystkich wiernych na udział w społeczności Kościoła triumfującego, jako że śmierć jest bramą do Królestwa Niebieskiego. Stąd pierwsze dni listopada są naznaczone pamięcią o zmarłych; (więcej na str. 2-3).

2 listopada Kościół obchodzi święto **Wszystkich Wiernych Zmarłych**, którego liturgia głównie skupia się na śmierci i na tym, jak każdy wierny powinien żyć, aby móc się do niej przygotować. Liturgia tego dnia jest dość obfita i posługuje się także tekstami obrzędów pogrzebowych. W pewnym sensie streszcza kilka motywów: motyw pogrzebu, motyw życia po śmierci, motyw Dnia Sądu oraz motyw paruzji, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa Pana na ziemię na końcu dziejów; (więcej na str. 2-3).

11 listopada Kościół wspomina **św. Marcina, biskupa Tours.** Tego dnia obchodzimy również **Święto Niepodległości.** Myśli patriotyczne bardzo często były poruszane przez organizatora Kościoła bp. Franciszka Hodura, co oczywiście wynika ze specyfiki Kościoła Polskokatolickiego i organizacji Kościoła w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pod koniec listopada przypada także ruchoma **uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.** Jest to niedziela poprzedzająca adwent i zarazem **ostatnia niedziela roku liturgicznego.** Tego dnia Kościół Polskokatolicki skupia się na myśli Chrystusowego Królestwa, przywołuje wiernym obraz Chrystusa stojącego przed Piłatem i mówiącego o Jego Królestwie. Jest to także dzień, kiedy **polskokatolicy podkreślają uniwersalną władzę Boga nad całym stworzeniem,** co symbolicznie zamyka cały rok liturgiczny. Motyw powtórnego przyjścia Chrystusa jest tego dnia mniej widoczny, natomiast stanowi główną myśl ostatniego tygodnia poprzedzającego adwent, czyli tydzień pomiędzy uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata a pierwszą niedzielą adwentu.

21 listopada Kościół Polskokatolicki wspomina dzień **Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny,** czyli pamiątkę ofiarowania Maryi w świątyni Jerozolimskiej według Prawa Mojżeszowego.

Kościół Polskokatolicki w listopadzie wspomina ponadto następujących świętych Pańskich:

- **3 listopada –** św. Huberta biskupa,
- **7 listopada –** św. Willibrorda, apostoła Fryzów i pierwszego biskupa Utrechtu (patrona Kościoła Utrechckiego),
- **23 listopada –** św. Cecylię,
- **25 listopada –** św. Katarzynę Aleksandryjską,
- **30 listopada –** św. Andrzeja, apostoła

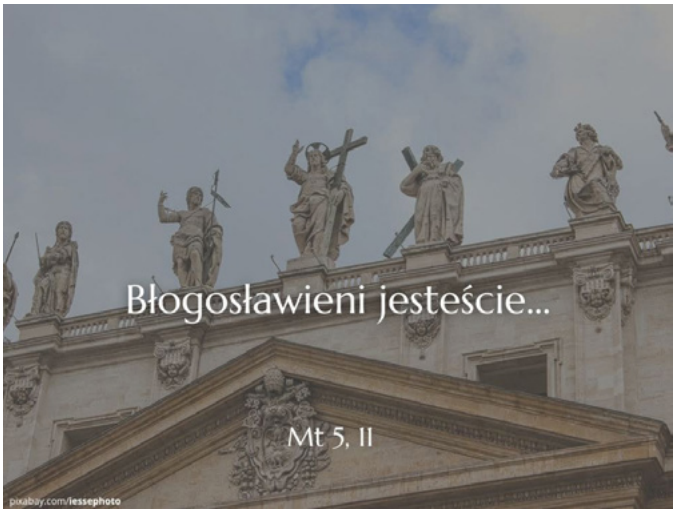

Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2026/2027 w ChAT

W siedzibie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, w dniu 6 października 2026 roku, odbyła się inauguracja roku akademickiego 2026/2027. Uroczystość, jak co roku, rozpoczęła się nabożeństwem ekumenicznym, pod przewodnictwem duchownych trzech tradycji wyznaniowych obecnych w ChAT: ks. dr. hab. Bogusława Milerskiego, prof. ChAT z sekcji ewangelickiej, ks. dr. Doroteusza Sawickiego z sekcji prawosławnej i ks. bp. dr. Andrzeja Gontarka, prof. ChAT z sekcji starokatolickiej, który wygłosił także okolicznościowe kazanie podczas nabożeństwa. Poniżej publikujemy pełną treść homilii.

Magnificencjo, Księże Rektorze;

Ekscelencje, Księża Biskupi, Przewielebne Duchowieństwo;

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu;

Rodzino Akademicka Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, Panie i Panowie Profesorowie, Pracownicy Administracji;

Drodzy Studenci i Doktoranci naszej Uczelni!

Dzisiaj cieszymy się – radość dzielą z nami dostojni goście, którzy odpowiedzieli na zaproszenie do udziału w tym ważnym wydarzeniu. Bardzo często słyszymy przy takich okazjach jak nowy rok akademicki, że mamy szczęście uczestniczyć w czymś wyjątkowym – bo nowym. A ja chciałbym powiedzieć coś innego – to nie jest chwila, która daje początek czemuś nowemu! Dzisiaj mamy przywilej i szczęście brać udział we wspólnym spotkaniu Sióstr i Braci, którzy podążają za Słowem Bożym. Przecież jako chrześcijanie jesteśmy ciągle w drodze, która swój początek miała już jakiś czas temu, gdy wobec nas wybrzmiały słowa: „…ja Ciebie chrzczę…" Czy więc możemy dzisiaj mówić, że oto coś w naszym życiu ma swój początek właśnie dzisiaj? My staramy się poznać Boga, zbliżyć się do Niego; uczymy się, jak otworzyć dla Boga nasze serca i jak pozwolić Mu zmieniać nas każdego dnia. Chrześcijanin nie może się zatrzymać na tej drodze poznawania Boga. Niezależnie od tego, na jakim etapie edukacji jesteśmy, mamy pamiętać, że wiedza jest nie tylko narzędziem pozwalającym lepiej zrozumieć świat i swoje w nim miejsce, ale również jest zobowiązaniem, aby nasz świat czynić lepszym. Edukacja kształtuje umysł, charakter, otwiera nowe możliwości – a to wszystko wpływa na nasze miejsce i rolę w dziejach świata.

Drodzy w Chrystusie!

Przywołałem w dzisiejszych czytaniach biblijnych tekst z Księgi Daniela. Bardzo krótki, ale bardzo ważny w swoim przekazie! Oto wyznanie człowieka o Bogu: „…mądrość i moc należą do Niego…" Czy możemy coś dodać, czy możemy tę myśl proroka Daniela rozwinąć? Możemy próbować i chyba nawet powinniśmy. Jednak nie wolno zapomnieć, że nasze poznanie nie mierzy się jedynie stopniami, ocenami, dyplomami czy tytułami. Mamy dążyć do doskonałości i z tego będziemy rozliczeni, pamiętając, aby przez nasze usta i dłonie w świat nie wkroczyła pycha. Przecież każdy z nas jest jedynie sługą bożym, który ciągle może dać więcej z siebie tak Bogu, jak i drugiemu człowiekowi. Prorok Daniel jest więc dla nas inspiracją na kolejny rok wędrowania przez stronice Ewangelii.

Umiłowani, Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Czy możemy zatrzymać się w tej wędrówce? Z jednej strony każdy chciałby być dostrzeżony, doceniony, zauważony, pochwalony, ale z drugiej strony jawi nam się Jezus i Jego przykład posłuszeństwa wobec Ojca. On – Dobry Pasterz i Wychowawca, pobudza nas do wyjścia poza swój egoizm: „…jeśli kto chce być pierwszym… niech będzie ostatnim i sługą wszystkich…" W takim miejscu i dniu warto przywoływać słowa z Ewangelii św. Marka nie po to, aby pozbawiać się radości z bycia uczniem Jezusa, ale po to, aby wybrzmiały z wielką mocą słowa proroka Daniela: „…moc, siła i mądrość…." to przymioty Boga.

Na ten kolejny etap naszego życia modlimy się o łaskę pokory, abyśmy stali się przed Bogiem Jego dziećmi – bo to do nich, do takich jak one, należy Królestwo Niebieskie. Niech mądrość Boga prowadzi nas przez ziemskie drogi.

Błogosławionego, dobrego, owocnego i bezpiecznego kolejnego nowego roku akademickiego.

Amen.

ks. bp dr Andrzej Gontarek

Błogosławieństwa udzielają uczestniczący w nabożeństwie biskupi trzech tradycji.

Część oficjalną inauguracji poprowadził Rektor ChAT, JM abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, wygłaszając przemówienie inauguracyjne oraz dokonując immatrykulacji studentów pierwszego roku.

Wykład inauguracyjny pt. „O mówieniu kazań" wygłosił JM prof. dr hab. Ryszard Koziołek, Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego Magnificencja w swoim wystąpieniu zastanawiał się nad performatywnym wymiarem słowa – nad tym, w jaki sposób wypowiedź może nie tylko opisywać rzeczywistość, lecz także ją zmieniać. Jedno z zasadniczych pytań wykładu dotyczyło tego, co właściwie oznacza wygłosić „dobre kazanie". Wykładowca zastanawiał się, czy o wartości kazania świadczą: piękny język, kompozycja i uznanie słuchaczy, czy raczej to, co wypowiadane słowo uruchamia w człowieku? Profesor wskazywał na pewien paradoks: atrakcyjność i retoryczna doskonałość wypowiedzi mogą czasem odciągać uwagę od istoty problemu, o którym ma być mowa. Prof. Ryszard Koziołek mówił o kazaniu jako „żarliwej rozmowie", w której uczestniczą: mówiący, słuchacz oraz Bóg.

Uroczystości towarzyszyła oprawa muzyczna w wykonaniu Chóru Akademickiego ChAT, w tym tradycyjny element akademickiego ceremoniału:

Gaudeamus igitur!

Zdjęcia: Łukasz Troc, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

Kościół Polskokatolicki na 34. Międzynarodowym Kongresie Starokatolickim w Szwajcarii

IAKK 2026

W dniach 24–27 września 2026 roku w Rheinfelden w Szwajcarii odbył się 34. Międzynarodowy Kongres Starokatolicki. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Kościoła Polskokatolickiego na czele ze Zwierzchnikiem Kościoła, Biskupem dr. Andrzejem Gontarkiem.

Hasłem Kongresu były słowa: „Inspire people – strengthen community" – **„Inspirować ludzi – umacniać wspólnotę".**

Już samo hasło spotkania dobrze oddawało jego charakter. Kongres nie był jedynie wydarzeniem o charakterze organizacyjnym czy konferencją poświęconą zagadnieniom kościelnym. Jego program został pomyślany jako przestrzeń spotkania, modlitwy, rozmowy, wymiany doświadczeń oraz wspólnego poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak w dzisiejszym świecie inspirować ludzi i jednocześnie budować silne, otwarte i żywe wspólnoty.

Od modlitwy do spotkania

Kongres rozpoczął się od przyjazdu uczestników, spotkania informacyjnego oraz wieczornej modlitwy w kościele św. Marcina. Była to ważna, symboliczna inauguracja – zanim rozpoczęły się kolejne punkty programu, uczestnicy mogli najpierw zatrzymać się na wspólnej modlitwie i poznać się nawzajem.

Kolejny dzień rozpoczął się oficjalnym otwarciem kongresu. Organizatorzy zaproponowali uczestnikom bardzo różnorodny program. Obok wydarzeń o charakterze religijnym znalazły się zwiedzanie Rheinfelden, wizyty w miejscach związanych z dziedzictwem chrześcijańskim, wspólne śpiewanie oraz wydarzenia artystyczne.

Taka konstrukcja programu pokazała, że wspólnota buduje się nie tylko podczas oficjalnych obrad. Ważną częścią kongresu były także rozmowy prowadzone podczas wspólnych posiłków, spotkań czy wydarzeń kulturalnych. Był to czas wzajemnego poznawania się i odkrywania różnorodności doświadczeń obecnych w rodzinie Kościołów starokatolickich.

Szczególne miejsce zajmowała wspólna modlitwa i liturgia. W piątkowy wieczór uczestnicy zgromadzili się na nabożeństwie kongresowym, a dzień zwieńczyła modlitwa na zakończenie dnia – kompleta.

„Open Space" – przestrzeń dla wspólnej odpowiedzialności

Centralnym elementem Kongresu była sesja „Open Space", zaplanowana na sobotę. Uczestnicy spotkali się w dwóch częściach – przed południem i po południu – a następnie przedstawiono podsumowanie wspólnej pracy.

Sama idea „Open Space" dobrze współgrała z hasłem tegorocznego Kongresu. Chodziło bowiem o stworzenie przestrzeni, w której uczestnicy nie pozostawali

wyłącznie odbiorcami przygotowanego programu, ale mogli aktywnie wnosić własne pytania, pomysły i doświadczenia. Taka forma spotkania sprzyjała dialogowi i pokazywała, że przyszłość wspólnoty jest zadaniem wszystkich jej członków.

Dla przedstawicieli Kościoła Polskokatolickiego udział w międzynarodowym spotkaniu był więc okazją do obecności w szerszej rodzinie Kościołów starokatolickich, do dzielenia się własnym doświadczeniem oraz do słuchania tego, czym żyją inne wspólnoty.

Wiara, wspólnota i kultura

Program Kongresu wykraczał poza tradycyjnie rozumiane obrady. Ważną rolę odegrała kultura i lokalne dziedzictwo. Uczestnicy mogli poznać Rheinfelden, odwiedzić kościół św. Jakuba na Adelbergu oraz wziąć udział w wydarzeniu artystycznym w kolegiacie w Olsbergu. Zaplanowano również wspólne śpiewanie prowadzone przez Helge Burggrabe.

Tak zaplanowane wydarzenia przypominały, że chrześcijańska wspólnota tworzy się poprzez wiele wymiarów ludzkiego doświadczenia: modlitwę, słowo, muzykę, sztukę, historię, rozmowę i wspólne przeżywanie czasu.

Kongres miał również swój wymiar młodzieżowy. Młodzi uczestnicy otrzymali własny program, obejmujący m.in. zajęcia integracyjne i doświadczalne, wspólną obecność podczas liturgii, a także twórczą pracę w ramach sobotniej sesji. Zaplanowano również wieczorne wydarzenie integracyjne.

Było to ważne dopełnienie głównej idei spotkania. **Wspólnota, która chce patrzeć w przyszłość, musi bowiem tworzyć przestrzeń dla młodego pokolenia, jego pytań, pomysłów i sposobu przeżywania wiary.**

Zakończenie w modlitwie i wspólnocie

Kongres zakończył się w niedzielę uroczystym nabożeństwem transmitowanym z kościoła św. Marcina, a następnie przyjęciem i oficjalnym zamknięciem spotkania.

Cztery dni spędzone w Rheinfelden były czasem spotkania ludzi pochodzących z różnych miejsc i reprezentujących różne doświadczenia kościelne, ale połączonych wspólną tradycją i troską o przyszłość Kościołów starokatolickich.

Udział delegacji Kościoła Polskokatolickiego pod przewodnictwem Księdza Biskupa Andrzeja Gontarka był wyrazem obecności naszego Kościoła w międzynarodowej wspólnocie starokatolickiej.

Kongres przypomniał jednocześnie, że słowa „Inspirować ludzi – umacniać wspólnotę" nie są jedynie hasłem wydarzenia. Są także zadaniem, które pozostaje aktualne po zakończeniu Kongresu – w parafiach, wspólnotach i codziennym życiu Kościoła.

K.W.

„Czyńcie sobie ziemię poddaną”

Międzynarodowa inicjatywa ekumeniczna „Czas dla Stworzenia” trwa od 1 września (Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia) do 4 października (wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, patrona ekologów).

W tym okresie chrześcijanie różnych wyznań na całym świecie jednoczą się w modlitwie, orędownictwie i praktycznych działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Na całym świecie odbywa się szereg wydarzeń związanych z tą tematyką: modlitwy, nabożeństwa, akcje ekologiczne, promocje ekologicznego stylu życia itp.

Tematem przewodnim tegorocznych obchodów „Czasu dla Stworzenia” była „Żywa Woda”.

Temat nawiązuje do słów z księgi Ezechiela: „Stanie się, że wszelka istota żywa, która pełza, wszędzie tam, gdzie wpłynie strumień, będzie żyć. Będzie bardzo dużo ryb, bo będą tam wpływać te wody i wody morza będą uzdrowione. Będzie żyć wszystko tam, dokąd wpłynie ten strumień. (…) Nad strumieniem, nad jej brzegami z tej i z tamtej strony, będzie rosło wszelkie drzewo owocowe. Ich liście nie będą więdnąć, a ich owoce nie ustaną. Każdego miesiąca będą owocować, bo jej wody wychodzą z przybytku. Jego owoce będą do jedzenia, a jego liście na lekarstwo” (Ez 47,9.12; przekład z Biblii Ekumenicznej).

Symbolem obchodów stał się strumień wody wypływający ze świątyni Boga, najpierw mały, a potem coraz większy, który obrazuje ożywienie martwych obszarów i przywrócenie żyzności zniszczonym ekosystemom.

Słowa Ezechiela stoją w mocnym kontraście do kryzysu wodnego, z którym mierzymy się współcześnie. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych 1,7 mld ludzi nie ma dostępu do podstawowych sanitariatów w domu, a 2,1 mld do bezpiecznej wody pitnej. To co czwarta osoba na świecie. Taka sytuacja może rodzić liczne kryzysy: społeczny, migracyjny, zdrowotny, gospodarczy, ekologiczny.

Wobec tych zagrożeń zwrócono uwagę na możliwe działania: zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i dostępu do bezpiecznej wody, zapobieganie zatruciu wody, prowadzenie edukacji ekologicznej, duchową transformację w podejściu do Stworzenia, sadzenie drzew, dbanie o oceany, przywracanie i ochrona ekosystemów i bioróżnorodności.

Wizja Żywej Wody Ezechiela, wybrana jako temat tegorocznego Czasu dla Stworzenia, nie jest wizją rozpaczy, lecz nadziei dla całego stworzenia. Nawet Morze Martwe – symbol zdewastowanego ekosystemu, jaki widzimy dzisiaj – zostaje uzdrowione przez Żywą Wodę.

Źródło: ekumenia, ekokościół

Nawiązaniem do tegorocznej inicjatywy „Czasu dla Stworzenia” jest dedykowany artykuł, pt.:

„Czyńcie sobie ziemię poddaną”

Pierwsze wersety Pisma Świętego przekazują jedną z podstawowych prawd wiary – twórcą świata jest Pan Bóg. Koroną stworzenia stał się człowiek powołany do zaludnienia i podporządkowania sobie tego, co otrzymał od Stwórcy. Początek Księgi Rodzaju wielokrotnie podkreśla, że wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. Człowiek ma zatem zarządzać tą spuścizną w sposób odpowiedzialny, aby nie zniszczyć otrzymanego daru.

Obecnie na całym świecie obserwuje się zmiany w funkcjonowaniu środowiska naturalnego. Dla nikogo termin zmian klimatycznych nie jest już obcy, a jedną z głównych ich przyczyn stanowi działalność człowieka. Postęp gospodarczy, oparty na eksploatacji i wykorzystaniu zasobów naturalnych, przyczynia się do degradacji środowiska oraz do zmian, które wpływają na rośliny, zwierzęta i ludzi.

Wiedza o tych „grzechach” wobec świata stworzonego przez Boga jest powszechnie dostępna w wielu publikacjach naukowych, programach przyrodniczych czy artykułach popularnonaukowych. Wśród nich można wymienić m.in. masową wycinkę lasów, nadmierne spalanie paliw kopalnych czy zanieczyszczenie powietrza, wód i gleb.

W środkach masowego przekazu coraz częściej pojawiają się informacje o niespotykanych powodziach, huraganach, trąbach powietrznych, suszach, pożarach lasów, zmianach struktur lodowców i wielu innych anomaliach. Zjawiska te rozprzestrzeniają się w widoczny sposób na cały świat, a ich skutki docierają również do Polski. Wisła osiąga rekordowo niskie poziomy stanu wody, pojawiają się błyskawiczne powodzie, a mroźne i śnieżne zimy powoli odchodzą w przeszłość. Wydłużające się okresy bez opadów deszczu wywołują susze i dziesiątkują zbiory rolnicze, podczas gdy gwałtowne

burze z trąbami powietrznymi dewastują domy, drogi, pola uprawne. Warto przy tym pamiętać, że Polska należy do krajów o dość skromnych zasobach wodnych w Europie, dlatego zatrzymywanie każdej kropli deszczu w miejscu jej opadu – m.in. poprzez przydomowe ogrody deszczowe czy retencję – staje się naszym pilnym obowiązkiem.

Udawanie, że nic się nie dzieje, staje się coraz trudniejsze. W tym kontekście na myśl przychodzi scena z filmu pt. „Ołowiane dzieci". Główna bohaterka próbowała przekonać rodziców o szkodliwym oddziaływaniu huty ołowiu na zdrowie dzieci mieszkających w pobliżu zakładu. Spotykało się to wówczas z niezrozumieniem, a nawet agresją ze strony hutników i władzy. Jej upór okazał się jednak skuteczny, bo doprowadził do wprowadzenia działań profilaktycznych, które poprawiły zdrowie najmłodszych.

Wobec takich zagrożeń nie można pozostawać obojętnym. Już dziś jesteśmy w stanie podejmować działania mające pozytywny wpływ na środowisko naturalne. Są to pozornie proste gesty, ale, jeśli włączą się w nie całe społeczeństwa, ich znaczenie stanie się kluczowe. Co zatem warto robić? Należy położyć szczególny nacisk na dwa hasła: „oszczędzanie" i „unikanie marnowania". Zachowania te trzeba odnieść przede wszystkim do własnych nawyków – ograniczenia zużywania wody i energii elektrycznej, a także minimalizowania gromadzenia żywności i odzieży. Pożyteczna aktywność powinna polegać również na bardziej bezpośrednim dbaniu o otoczenie: rezygnację z samochodu na rzecz transportu zbiorowego, ograniczanie używania opakowań jednorazowych, właściwą segregację odpadów, niewypalanie traw, sadzenie drzew i krzewów oraz wspieranie retencji wody. Takie działania z pewnością przyczynią się nie tylko do dbania o boskie dzieło stworzenia, ale także zapewnią bezpieczniejszą przyszłość kolejnym pokoleniom.

Ziemia nie została nam dana na własność, lecz jedynie w użyczenie. Pytanie o to, w jakim stanie ją zostawimy, przestało być już abstrakcyjną teorią – stało się sprawdzianem naszego człowieczeństwa i dojrzałości duchowej.

Robert Sołtysiak

FOT. ALFACAM FB

Jezioro Żywieckie, które gwałtownie wysycha. Sytuacja dawniej i obecnie.

FOT. MARCJASZ DZIENNIK ZACH.

Modlitwa za Ojczyznę

(z Rytuału Kościoła Polskokatolickiego)

Zachowaj Panie Boże, Ojczyznę naszą,
która w Tobie, Boże nasz, nadzieję pokłada.
Ześlij, Panie, pomoc z przybytku Twego.
Z nieba wysokiego wesprzyj ją.
Niech nie weźmie nad nią góry
nieprzyjaciel,
a duch nieprawości niech jej nie szkodzi.
Niech Bóg sprowadzi pokój i szczęście
do domów jej.
I bezpieczeństwo do posiadłości jej.
Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Błagamy Cię Panie, za przyczyną
Najświętszej Maryi Panny,
Królowej Polski i wstawiennictwem
Świętych Patronów naszych,
ochraniaj Polskę, od wszelkich
przeciwności, zachowaj ją
od zasadzek nieprzyjaciół, oraz
błogosław nam wszystkim.

Pomoc Boża niech będzie zawsze z nami.

Amen

Narodowe Święto Niepodległości

Na zdjęciu Marszałek Józef Piłsudski podczas obchodów Święta Niepodległości w Warszawie, 11 listopada 1926 roku.

108 lat temu, Polska odzyskała wolność. Po 123 latach zaborów nasz kraj ponownie pojawił się na mapie Europy.

11 listopada 1918 roku Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej władzę zwierzchnią nad polskim wojskiem oraz został mianowany jego naczelnym dowódcą. Tego samego dnia we francuskim Compiègne przedstawiciele stron uczestniczących w I wojnie światowej podpisali rozejm.

Chociaż proces ten trwał wiele dni, a jeszcze więcej czasu zajęło ostatecznie ukształtowanie granic nowo powstałego państwa, ze względu na te dwa doniosłe wydarzenia właśnie dzień 11 listopada uznano za symboliczną datę powrotu Polski do grona niepodległych państw.

W 1926 roku marsz. J. Piłsudski w okólniku nawoływał: „Data powyższa winna pozostać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia".

W tym świątecznym dniu warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić, co oznacza dla nas pojęcie wolności. Warto posłuchać świadków historii, porozmawiać razem z dziećmi, rodzicami i dziadkami. Międzypokoleniowy dialog pomaga zrozumieć przeszłość i docenić to co zostało nam dane, a także budować więzi między pokoleniami.

Dla milionów Polaków Narodowe Święto Niepodległości jest okazją do manifestowania patriotyzmu, przywiązania do tradycji i dumy z polskiej historii. Świętujmy ten dzień z radością i wzajemnym szacunkiem.

Zachęcamy, by dziś wywiesić biało-czerwoną flagę - symbol państwowości i przywiązania do Ojczyzny. Ten prosty gest pokazuje, że pamiętamy o tych, którzy walczyli o wolną Polskę, i że cenimy to, co osiągnęli.

Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny

DOMENA PUBLICZNA

Scena Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, mal. Tycjan (1534–1538) - to symboliczny obraz, przedstawiający dziecko idące w stronę Boga bez lęku, z czystą, bezgraniczną dziecięcą ufnością.

Kościół wspomina w liturgii to wydarzenie, aby podkreślić, że Maryja całe Swe życie była całkowicie oddana Panu Bogu.

Oblecz się ziemio w złoto-lite szaty,
Ołtarz błagalny spieszy do oblaty:
Jedna z cór Judzkich Maryja Panienka,
W trzecim swym roczku do ofiary klęka;
Oddana Bogu staje w tym progu,
Gdzie Jej przybycie, całe swe życie,
Poświęca Stwórcy w ofierze. (…)

(Śpiewnik Wrocławski,* 1865 rok*, Pieśni na Ofiarowanie NMP, Pieśń II* - fragment*)

W dawnych czasach istniał wśród Żydów zwyczaj religijny, polegający na tym, że dzieci, nawet jeszcze nienarodzone, ofiarowywano na służbę Bogu. Dziecko, zanim ukończyło piąty rok życia, wprowadzano do świątyni w Jerozolimie i często pozostawiano na dłużej.

Pismo Święte bezpośrednio nie wspomina o ofiarowaniu Maryi. To wydarzenie ma głębokie korzenie w starożytnych tekstach pochodzących z drugiej połowy II wieku. Tradycja ta została później zaakceptowana przez Kościół i wprowadzona do kalendarza liturgicznego*.

Rodzice Maryi - **św. Joachim i św. Anna - długo modlili się o dziecko. Gdy wreszcie Bóg wysłuchał ich błagań, złożyli śluby, że oddadzą córkę na służbę w świątyni.**

W otoczeniu krewnych, rówieśnic i znajomych Maria na początku swojego życia (prawdopodobnie, gdy miała 3 latka) została uroczyście wprowadzona do świątyni Jerozolimskiej. Był to czas Jej duchowej formacji: cierpliwości i gotowości do służby. Każdy dzień miał swój rytm: poranne psalmy, pomoc przy ołtarzu, tkanie szat liturgicznych, nauka czytania, poznawanie Pisma… Gdy przyszedł czas opuszczenia świątyni, z błogosławieństwem i za radą arcykapłana została powierzona opiece sędziwego już wówczas Józefa.

Dzisiejsze wspomnienie przynosi więc ważną refleksję teologiczną: **Maryja, od wieków wybrana przez Stwórcę na Matkę Zbawiciela, przez całe Swe życie była oddana Bogu** - od momentu, w którym została niepokalanie poczęta, poprzez swe narodziny, a następnie ofiarowanie w świątyni.

Do swojej misji Maryja Panna przygotowywała się z całym oddaniem, o czym świadczą Jej słowa wypowiedziane do Archanioła Gabriela: „Oto ja, służebnica Pańska" (Łk 1, 38). Właśnie ta codzienna wierność Bogu (a nie nieoczekiwane wydarzenie) przygotowała Maryję do przyjęcia zwiastowania i roli Matki Zbawiciela.

W XXI wieku wspomnienie dnia Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny niesie dla nas aktualne przesłanie.

W świecie, w którym dzieci szybciej uczą się obsługi smartfonu niż modlitwy, warto zatrzymać się przy tej scenie. Ofiarowanie Maryi **zwraca naszą uwagę na znaczenie świątyni w wychowaniu dzieci.** Pokazuje również, że **kształtowanie życia duchowego to proces, który zaczyna się w dzieciństwie:** od prostych modlitw odmawianych wspólnie, od rozmów na temat dobra i zła, od codziennych przykładów, jakie dają rodzice i dziadkowie, od zwykłego „dziękuję" Panu Bogu za przeżyty dzień. To współczesne formy ofiarowania, które budują w dziecku wewnętrzną siłę i zaufanie do Boga.

W naszych czasach nie ma już zwyczaju ofiarowywania swoich dzieci Bogu, jednak wszyscy zostaliśmy Mu przedstawieni przez naszych rodziców w czasie chrztu świętego.

Przykład Joachima i Anny, którzy złożyli Bogu w ofierze swą rodzicielską miłość, ukazuje rodzicom obowiązek wychowywania dzieci w wierze. Dbajmy o to, aby wszystkie dzieci od najmłodszych lat uczęszczały na nabożeństwa i na lekcje religii.

Nie zapominajmy więc o tym wydarzeniu i nieustannie odnawiajmy w swoim życiu chęć poświęcania siebie i szukania Bożej woli.

Pamiętajmy o tym jako rodzice, dziadkowie, bliscy czy wychowawcy.

*O ustanowieniu Ofiarowania Maryi w świątyni (w Kościele Wschodnim, w IV wieku, natomiast w Kościele Zach. w XVI w.) zadecydował zapewne również paralelizm obchodzenia świąt Maryi i Jezusa, tzn.: skoro obchodzimy Poczęcie Pana Jezusa (25 III) i Poczęcie Maryi (8 XII), Narodzenie Jezusa (25 XII) i Narodzenie Maryi (8 IX), Wniebowstąpienie Jezusa (40 dni po Zmartwychwstaniu) i Wniebowzięcie Maryi (15 VIII), to naturalne wydaje się obchodzenie obok święta Ofiarowania Chrystusa (2 II) także wspomnienie Ofiarowania Jego Matki (21 XI).

Porozmawiajmy o miłości, czyli tajemnicy zbawienia

W sercu lubelskiej dzielnicy Dziesiąta, w progach polskokatolickiej świątyni pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wybrzmiały słowa, które w dzisiejszym, często podzielonym świecie, niosą ukojenie i nadzieję. 24 czerwca 2026 roku odbyło się tam drugie spotkanie z cyklu „Ekumeniczny Lublin 2026. Wspólne tajemnice”.

Teolodzy trzech tradycji chrześcijańskich spotkali się, by w duchu braterstwa i wzajemnego szacunku zgłębić najbardziej fundamentalną prawdę Ewangelii: tajemnicę miłości, która jest tożsama z tajemnicą zbawienia.

Czerwcowy wieczór w Lublinie stał się przestrzenią niezwykłego dialogu. To miasto, od wieków będące tyglem kultur i wyznań, po raz kolejny potwierdziło swoją rolę jako stolica polskiego ekumenizmu. Wydarzenie zatytułowane „Porozmawiajmy o miłości, czyli tajemnicy zbawienia” stanowiło merytoryczną i duchową odpowiedź na poprzednie, majowe spotkanie, które poświęcone było naturze zła. Tym razem, zamiast mroków nieprawości, prelegenci i licznie zgromadzeni słuchacze skierowali swój wzrok ku światłu, które „w ciemności świeci i ciemność go nie ogarnęła”.

Wspólny stół w polskokatolickiej świątyni

Gospodarzem tego wieczoru była Parafia Polskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Lublinie. Spotkanie poprowadził jej proboszcz, ks. Andrzej Pastuszek, który z otwartością witał przedstawicieli różnych tradycji chrześcijańskich.

Miejsce debaty nie było przypadkowe – Kościół Polskokatolicki, będący częścią Unii Utrechckiej, od zawsze kultywuje tradycję dialogu i budowania mostów między wyznaniami.

Przy wspólnym stole zasiedli teolodzy reprezentujący bogactwo chrześcijańskiej myśli: ks. prof. Marek Uglorz z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (Kościół ewangelicko-augsburski), ks. dr hab. Rafał Pastwa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Kościół rzymskokatolicki) oraz pastor dr Adam Grześkowiak, rektor Wyższej Szkoły Teologiczno-Humanistycznej (Kościół Adwentystów Dnia Siódmego). Oprawę artystyczną, która stała się swoistą modlitwą bez słów, zapewnił pastor Mariusz Gościło z Filharmonii im H. Wieniawskiego w Lublinie (Kościół zielonoświątkowy). Jego koncert wiolonczelowy, obejmujący utwory Jana Sebastiana Bacha oraz standardy muzyki gospel, stworzył atmosferę sprzyjającą głębokiej refleksji.

Stworzenie jako pierwszy akt miłości

Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. Marek Uglorz, który rzucił wyzwanie tradycyjnemu, często pesymistycznemu ujęciu historii zbawienia. Według luterańskiego teologa, zbawienie nie zaczyna się dopiero w momencie upadku człowieka, ale jest wpisane już w sam akt stworzenia. „Sam fakt, że Bóg chciał stworzyć świat, jest już przejawem największej miłości” – przekonywał prof. Uglorz, dodając, że stwarzając, Bóg niejako „podzielił się sobą”.

Prelegent przestrzegał przed nadmiernym „demonizowaniem grzechu”, co w teologii zachodniej doprowadziło do przesłonięcia koncepcji „Chrystusa kosmicznego”. W tej perspektywie, prawdziwą naturą wszechświata nie jest upadek, lecz chwała Boża i zmartwychwstanie. **„Cokolwiek wymyślimy, żeby sprzeciwiać się Panu Bogu, ostatecznie uczestniczymy w wielkim cudzie Jego miłości”** – podkreślił teolog, wskazując na nadmiarowość Bożej łaski.

Bóg wrażliwy i somatyczna solidarność

Ks. dr hab. Rafał Pastwa wniósł do debaty perspektywę „Boga wrażliwego”, kładąc nacisk na społeczne i przyrodnicze aspekty teologii. Zwrócił uwagę na niedostatek wrażliwości w tradycyjnym ujęciu antropocentrycznym, które zbyt często pomija cierpienie świata przyrody i zwierząt. Przywołując koncepcję „somatycznej

solidarności”, wskazał, że każde żywe ciało doświadczające bólu zasługuje na chrześcijańską empatię.

„Dla mnie Bóg wrażliwy to jest Bóg miłości” – mówił ks. Pastwa, odwołując się do ewangelicznych scen, w których Jezus, kierowany czystym współczuciem, dotyka trędowatego czy wskrzesza syna wdowy z Nain. To wezwanie do poszerzenia odpowiedzialności moralnej na całe stworzenie stało się jednym z najbardziej poruszających punktów dyskusji, korespondując z dzisiejszymi wyzwaniami etycznymi i ekologicznymi.

Agape – definicja natury Bożej

Pastor dr Adam Grześkowiak dokonał głębokiej analizy biblijnych terminów opisujących miłość. Wskazał na ewolucję pojęć: od starotestamentowych hesed i ahawa, oznaczających aktywność, przymierze i wierność, po nowotestamentową definicję: „Bóg jest miłością” (Agape). Podkreślił, że ta definicja nie tylko opisuje działanie Boga, ale określa Jego istotę.

W odpowiedzi na pytania o relację miłości do Bożej sprawiedliwości, pastor Grześkowiak wyjaśniał, że atrybuty Boga jako sędziego czy prawodawcy nie stoją w sprzeczności z Jego miłością, lecz są jej przejawami. „Bóg jest miłością we wszystkich swoich działaniach. Prawo jest dane po to, by chronić tych, którzy są nim obdarzeni” – tłumaczył. Kluczowym aspektem tej miłości jest wolność, którą Bóg ofiarował człowiekowi już w raju, ryzykując nawet odrzucenie.

Od teologii do codzienności

Debata nie pozostała jedynie na poziomie abstrakcyjnych rozważań. Uczestnicy wspólnie zastanawiali się, jak prawdę o Bożej miłości przełożyć na codzienne relacje rodzinne, sąsiedzkie i społeczne. Prof. Uglorz zaproponował intrygującą „ekonomiczną” wagę miłości, opartą na przykazaniu miłości bliźniego jak siebie samego. „Jeśli kochasz siebie w 20%, a 80% dajesz bliźniemu, to tylko 20% z tego to miłość, a reszta to gra. Dopiero przekroczenie 50% miłości do siebie pozwala prawdziwie kochać drugiego” – wyjaśniał, wskazując na konieczność zdrowej samoakceptacji jako fundamentu daru z siebie.

Z kolei ks. Rafał Pastwa zwrócił uwagę na wyzwania społeczeństwa postsekularnego, w którym tradycyjny język religijny staje się coraz mniej zrozumiały. Wskazał, że **Kościoły muszą szukać nowych dróg dotarcia do człowieka** – poprzez sztukę, literaturę i przede wszystkim autentyczne świadectwo wrażliwości i obecności w ludzkim cierpieniu.

Ekumenizm jako wspólne świadectwo

Atmosfera spotkania, przesycona dźwiękami wiolonczeli i ożywiona pytaniami od publiczności, była żywym dowodem na to, że dialog ekumeniczny w Lublinie ma się dobrze. Pytania wiernych o doświadczenie mroku, cierpienia i „milczenia Boga” pokazały, jak bardzo współczesny człowiek potrzebuje wspólnego głosu Kościołów w sprawach najtrudniejszych.

Wydarzenie to udowodniło, że chrześcijańska miłość jest nie tylko tematem debaty, ale przede wszystkim fundamentem wspólnego świadectwa. Różnice doktrynalne między Kościołem polskokatolickim, rzymskokatolickim, ewangelickim czy adwentystycznym nie były przeszkodą, lecz stały się okazją do wzajemnego ubogacenia. Wspólne poszukiwanie odpowiedzi na pytania o zbawienie pokazało, że więcej nas łączy, niż dzieli.

Spotkania takie jak „Ekumeniczny Lublin 2026. Wspólne tajemnice” nie prowadzą do zacierania tożsamości poszczególnych wspólnot. Wręcz przeciwnie – pozwalają nam lepiej poznać siebie nawzajem i pogłębić kulturę dialogu, która jest tak potrzebna w dzisiejszym świecie. Lublin, jako miasto spotkania, po raz kolejny przypomniał nam, że wspólnie możemy świadczyć o Ewangelii skuteczniej, niosąc światu orędzie o Bogu, który jest miłością.

ks. dr Andrzej Konachowicz

FOT. WINCENTY MIROS, POLSKA-ORG.PL

Świątynia polskokatolicka przy ul. W. Kunickiego 9 w Lublinie, w której odbyła się czerwcowa debata ekumeniczna

Projekt „Lublin Ekumeniczny” organizuje Lubelski Odział Polskiej Rady Ekumenicznej. Jest współfinansowany przez Miasto Lublin oraz Województwo Lubelskie, a kolejne spotkanie odbyło się w październiku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim; tematem dyskusji była „tajemnica nieprawości”. Jednak po czerwcowym spotkaniu u polskokatolików wychodzimy umocnieni nadzieją, że ostateczne słowo w historii świata należy nie do zła, lecz do zbawiającej miłości.

RODZINA
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Balonowa 7, 02-635 Warszawa, tel. (22) 848-07-51. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem: redakcja@polkat.com.pl i nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Skład: Agencja Arianpol. Nakład: 1300 egz.

Więcej informacji z życia Kościoła:
www.polskokatolicki.pl
facebook.com/Kościół-Polskokatolicki-w-RP
Kontakt z Kurią Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w RP:
e-mail: polskokatolicki@pnet.pl

RODZINA – dzieciom

Kochane Dzieci,

zbliżają się listopadowe święta, podczas których wspominamy naszych bliskich, a także osoby, które zapisały się w historii naszej Ojczyzny.

To wyjątkowy czas,
pełen zadumy, wspomnień i wdzięczności.

Porozmawiajcie z rodzicami, dziadkami lub innymi bliskimi Wam osobami i zapytajcie: **czy w Waszej miejscowości znajdują się jakieś miejsca pamięci?**

Być może poznacie interesujące historie o ludziach i wydarzeniach, o których warto pamiętać.

Możecie odwiedzić wspólnie te miejsca, pomodlić się i zapalić symboliczny znicz.

Zapraszamy do współredagowania naszego czasopisma!

Młody Czytelniku,

możesz przesłać własną twórczość artystyczną – obrazy, rysunki, grafiki, wspomnienia, opowiadania.

Jeżeli masz pomysł na ciekawy temat lub chciałbyś opowiedzieć swoją historię – napisz do nas.

Z radością zapoznamy się z każdą nadesłaną pracą.

Nasz adres: ul. Balonowa 7, 02-635 Warszawa
e-mail: redakcja@polkat.com.pl

Czekamy na Twoje teksty i prace!

Redakcja miesięcznika „Rodzina”